KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. Dnia 1 (13) Kwietnia 1858 Roku. № 97. Jutro, SS. Tyburcjusza i Waler. MM.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutek przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJŁASKAWIEJ udzielić raczył Józefowi *Lenk*, p. o. Wójta Gminy Obory, w nagrodę niezmordowanej gorliwości jego okazywanej w porządnem utrzymaniu ochronnego wału nad Wisłą, medal srebrny na wstążce Orderu Sgo STANISŁAWA, na szyi nosić się mający.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, Najwyżej rozkazać raczył: przyznawać poddanego Austrjackiego Szczepana *Mimbelli*, Konsulem Toskańskim w Marjupolu, oraz poddanego Toskańskiego Alexandra *Nizzolini*, Vice-Konsulem Toskańskim w Kerczu, i poddanego Toskańskiego Andrzeja *Antonelli*, Vice-Konsulem Toskańskim w Taganrogu.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapis rs. 15 jako fundusz wieczysty dla Kościoła parafjalnego we wsi Rokitnie, przez niegdy Pelagję *Paschalis Jakubowicz*, uczyniony.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Annę *Szamonin*, Wdowę po Poruczniku; tudzież P. Józefę *Personow*, Żonę Regestratora Kollegjalnego, ażeby w interesach własnych zgłosiły się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazały.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Chanykow*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przyjechał z Petersburga.

We Czwartek, t. j. 15 b. m. o godz: 11tej zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jenerałowej Matyldy *Abramowicz*, odbędzie się Msza żałobna w Kościele Powązkowskim; na którą, pozostały Syn, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Jutro jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Dominika *Martin*, odbędziesię żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, o godz: 10ej; na które, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza pozostała żona wraz z dziećmi.

Michalina *Piotrowska*, Panna, przeżywszy lat 19, opatrzona SŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności. W głębokim żalu pogrążeni Rodzice, po stracie najukochańszej Córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z Kaplicy XX. Reformatów, jutro o godz: 4ej z południa, na smętarz Powązkowski.

Smutną otrzymaliśmy w tej chwili wiadomość: że w dniu 9tym bież: mies:, po długiej chorobie, zasnął w BOGU, w dobrach dziedzicznych Wola Raczyborowska, cnotliwy Mąż, i od wszystkich w okolicy swojej jako Nestor Obywateli kochany i szanowany, Antoni *Wiewiorowski*, pozostawiwszy jedynego Syna *Leona*, Synowę Antoninę z Chrząszczewskich, Wnuczki i Familję w nieutulonym żalu i boleści z tej straty. Exportacja zwłok, odbędzie się dziś o godz: 5tej po południu, do Kościoła miejscowej parafji Głogowiec, a jutro Nabożeństwo żałobne i pogrzeb.— Radą, czynem i datkiem w cichości, niosłeś pomoc potrzebującym w życiu ziemskiem; niech więc BÓG sprawiedliwy, ducha Twego *Antoni!* raczy przyjąć w poczet wybranych, którzy się cieszą pokojem wiekuistym!

Wczoraj o godz: 3ej z rana, z niewiadomej dotąd przyczyny, wynikł pożar w domu pod Nr 399 przy ulicy Brukowej na Pradze, własnością staro: Barka *Rubinsztejna* będącym, skutkiem którego spaliły się: spichrz, dwie wozownie, tyleż stajen i komórek, jakoteż parkan, wszystko z drzewa stawiane; szkody w pogorzałych budowlach, wynoszą kilkaset rubli; właściciel zaś poniósł prawie drugie tyle straty w zbożu, kaszy, i t. p. produktach. Dalszemu szerzeniu się pożaru, Straż Ogniowa zapobiegła.

W zeszłym tygodniu, z liczby osób 16 za kradzieże i inne przestępstwa osadzonych w areszcie policyjnym, zakwalifikowano do Domu Badań 6, wypuszczono na wolność z oddaniem pod dozór policji 8, wypuszczono na wolność bez dozoru 2; za włóczęgostwo, żebractwo i t. p., wytransportowano do miejsca urodzenia osób 21, umieszczono w Domu Przytułku i Pracy 4.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kaliskiego.— W dniu 30 Stycznia r. b., dany był w salach Resursy Kaliskiej, bal na ubogich, a następnie bal Kawalerski, tudzież w dniach 13, 14 i 15 Marca r. b., przedstawienie Teatru Amatorskiego i koncert wokalno-instrumentalny, na korzyść Zakładów dobroczynnych Powiatu Kaliskiego. Czysty dochód z tych przedstawień, wynosi rs. 834 kop: 73, które Rada Powiatowa w ten sposób rozdzieliła: dla Towarzystwa Dobroczynności, na wsparcie ubogich, rs. 174 kop: 73; dla Szpitala Chrześcjańskiego Stej TRÓJCY, rs. 300; dla Domu Schronienia Ś. DUCHA, rs. 180; dla sali Ochrony ubogich dzieci, rs. 150; dla Szpitala Starozakonnych, rs. 30. Tak świetny rezultat, Rada Opiekuńcza zawdzięcza szanownym Amatorom i Amatorkom, którzy nie szczędzili trudu i poświęcenia się, aby tylko przynieść ulgę cierpiącej ludzkości; jak również Rada Opiekuńcza oświadcza podziękowanie tym wszystkim, którzy swą usilnością i staraniem spowodowali tak korzystny dla Zakładów dobroczynnych zasiłek. Nadmienić tu również należy, iż pewna młoda Dama w kółku familijnem odśpiewawszy na żądanie *Kotka, Syrokomli*, z tej okoliczności zebraną kwotę rs. 24 kop: 61½, przesłała na ubogich; za który to dar, Rada Opiekuńcza składa Jej najszczersze podziękowanie.— Za Opiekuna Prezydującego, *Szczucki*.

(A. n.) Powodowany uczuciem najżywszej wdzięczności za ocalenie mi życia, widzę się zobowiązanym na drodze publicznego objawu, dług onej oddać zasłudze, nauce i poświęceniu dwóch Mężów, w których ręce podobało się OPATRZNOŚCI powierzyć kwestję mojego życia i śmierci. Przybywszy około 15go z. m. do Kalisza, dotknięty zostałem zabójczym tyfusem, który przeszedłszy coraz bardziej pogorszające się stadja, groził mi nieuchronną śmiercią. Wszakże sumiennej nad moc

wyrazu szczytne lekarskie powołanie spełniający WW. Lekarze Dyonizy *Bilczyński* i Józef *Rymarkiewicz*, zacnemi kierowani uczuciami, nie poprzestali na wyroku, jaki spowita w nieubłagane formuły umiejętność wydała; oni rozgrzewali zdrętwiałe już ciało ciepłem zamiłowania ludzkości, rozbudzali stygnące już członki energją poświęcenia, i walcząc przez kilka dni z przyrodą, stanowcze odnieśli zwycięztwo. Dziś za BOZKĄ w Niebie, a ich wyłącznie na ziemi pomocą, zaczynam pierwotne odzyskiwać zdrowie, i w krótkim czasie będę mógł powrócić do siebie, unosząc w sercu niewygasłe źródło błogosławieństwa dla tych prawych Lekarzy, prawdziwych dobroczyńców moich.— Bogumił *L*........, Obywatel z Powiatu Wieluńskiego.

Wczoraj kilka razy ukazał się drobny śnieżek, ale wybrał się wcale nie w porę, chyba tylko dla zwilżenia nam ulic. Poki bowiem widziano go w powietrzu, to jeszcze jako tako bieliły się płatki jego i był podobnym do śniegu, lecz zaledwie musnął ziemię, nikł w tejże chwili, nie zostawiając najmniejszego śladu po sobie. Później dopiero gdy chłodne powietrze zwiększać się zaczęło, śnieżek ten nietylko się utrzymał, ale przetrwał do dziś do rana. Zbliżający się jednak nów, który przypadnie jutro o godz: 0 m. 38, odwróci zapewne te resztki z zimowych biesiad śniegowych, i przyniesie nam dni pogodne, chociaż te według spostrzeżeń aurzystów, mają być nieco przychłodne.

Warszawskie Towarzystwo Dobro:, ma honor zawiadomić, że w dniach 15 i 17 b. m., to jest we Czwartek i Sobotę, o godz: 7ej wieczorem, w sali gmachu Towarzystwa, danem będzie na dochód ubogich pod opieką tegoż Towarzystwa zostających, przedstawienie Teatru Amatorskiego, złożone: z Komedji *Bohomolca* w 3ch aktach, pod tyt: *Małżeństwo z Kalendarza*, oraz z Komedji, w 1m akcie p. t. *Zoe*, czyli *Kochanek pożyczany*. Bilety do krzeseł, po rs. 5 i 3, tudzież na galerję, po rs. 2, sprzedawane będą w Kancelarji War: Tow: Dobr:, w dniach poprzedzających widowiska, od godz: 5ej do 7ej wieczorem. Zaś w dniach przedstawień, od godziny 10ej z rana do 1ej z południa.

Od kilku dni bawi w Warszawie Pan Gustaw *Hölzel*, Nadworny Śpiewak z Wiednia, który w przejeździe do Petersburga, zatrzymał się w mieście tutejszem. Artysta ten wczoraj, w salonach JW. z Hr: Nesselrode *Kalergis*, dał się po raz pierwszy słyszeć, i zadowolił najzupełniej liczne grono słuchaczów, składających się po większej części z miłośników muzyki i znawców. Pan *Hölzel* posiada głos bas-baritonowy, silny, czysty, a przytem i sztukę użycia onego, czyli wysoką znajomość śpiewu. Oprócz Pana *Hölzla*, wykonali także różne dzieła muzyczne i liczni Amatorowie i Amatorki, a wykonali, jak zawsze, z prawdziwym talentem. Słowem wieczór ten ożywiony już nie tylko znaną uprzejmością samej dostojnej Gospodyni, ale jeszcze i jej talentem na fortepjanie, śmiało do pierwszych muzykalnych policzyć należy.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza, Szpitala Starozakonnych w Warszawie.— Osoba bezimienna, nadesłała Radzie Szczegółowej kwotę rs. 50, na wsparcie biednych chorych, ze Szpitala wychodzących, a nie mających zasobu na opędzenie pierwszych potrzeb. Przyjmując tę ofiarę z wdzięcznością, Rada Szczegółowa oświadcza niniejszem, bezimiennemu ofiarodawcy podziękowanie imieniem biednych, którzy z tej ofiary otrzymują zasiłek.— Opiekun Prezydujący J. *Epstein*.

Xiążka pod tyt: *Arka Pociechy*, czyli Zbiór Nabożeństwa do BOGA-RODZICY N. MARJI PANNY POCIESZENIA, Patronki Arcy-Bractwa przy Kościele XX. Augustjanów, obecnie wyszła z druku; nabyć jej można w Zakrystji Kościoła XX. Augustjanów.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czet: 502, *pszenicy* czetw: 355, *jęczmienia* czetw: 159, *owsa* czetw: 553, *grochu* czetw: 17, *gryki* czetw: 36, *kaszy* jęczmiennej czetwer: 47, mąki pszennej pytlowej czetw: 36, *kartofli* czetwer: 367, *siana* fur 415, *słomy* fur 146.

Zdrojowisko w Krynicy, w Karpatach Galicyjskich położone, posiadające 14cie źródeł wody mineralnej (wapienno-żelazistej, w kwas węglowy najzamożniejszej), rozmaite kąpiele ogólne, siedzeniowe, natryskowe (douche), z borowiny żelazistej (Eisenmoorbäder), żętycę i skład wszelkich wód mineralnych zagranicznych, w celu przygotowawczej lub dopełniającej kuracji, 64 pokoi mieszkalnych, zaopatrzonych w pościel i wszelkie wygody, wyborną (z Krakowa) restaurację, pocztę osobową z koleją żelazną wprost połączoną i codziennie do samego zakładu w Krynicy przychodzącą; jak zwykle tak i tego roku, z dniem 1 Czerwca otwartem zostaje. Zamówienia mieszkań w Krynicy, uskuteczniają się pocztą przez Kraków, pod adresem: *Do C. K. Administracji Kąpieli w Krynicy*.—Najlepsze opisanie działania, skutków i sposobów użycia wody Krynickiej, jest w dziele Prof: Dra *Dietla*, pod tyt: *Krynica opisana pod względem lekarskim; Kraków, 1857.— Wody mineralnej Krynickiej*, nabyć można w Warszawie w Aptekach: *Heinricha*, *Sokołowskiego* i *Lilpopa*.

Pani *Kreutzer*, utrzymująca magazyn mód, w tych dniach wyjechała za granicę.

Jutro w Dolinie Szwajcarskiej, Orkiestra pod dyrekcją P. Emanuela *Bach*, wykona między innemi: Symfonję G. dur (Haydena); Andante z Sonaty Nr 1szy (Mozarta); Uwerturę w Opery *Westalka* (Spontiniego); Uwerturę *Girandisten* (Littolfa); oraz Uwerturę *Hamlet* (E. Bacha). Dziś i codzień, początek o godz: 6ej. Dodajemy tu, że na jutrzejszą *Symfonję*, z jaką Orkiestra pod dyrekcją P. Emanuela *Bach* w Dolinie Szwajcarskiej ma się zaprodukować, bardzo wiele osób zamówiło sobie miejsca, by temu w swoim rodzaju arcy-dziełu dogodniej się przysłuchać. Spodziewane więc jest liczne zgromadzenie diletantów pięknej muzyki; imieniem zaś Dam wznawiamy prośbę, ażeby szanowni i zawsze grzeczni Panowie, chociaż na ten raz, wyjątkowo, wstrzymać się zechcieli od palenia sygar.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 44; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 90 kop: 12. wartość kuponu kop: $13^1/_3$; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 87, wartość kuponu kop: $18^1/_3$.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Komedji *Odludki i Poeta*, Panna *Zivolka* 3-kroć, PP.: *Rychter* i *Chomanowski* po 2-kroć, *Ostrowski* i *Piasecki* po 3-kroć; po Komedji *Przebudzenie się lwa*,

Panie: *Ziemińska* i *Mazurowska* po 2-kroć, PP.: *Zołkowski* 4-kroć, *Stolpe* 3-kroć, i oddzielnie Wszyscy.

Anglja. *Londyn, 7go Kwietnia.* — Królowa prezydowała wczoraj na posiedzeniu Rady Tajnej, a następnie udzielała posłuchanie Hr: *Derby* i Margrabiemu *Salisbury.* — Xiążę *Walji* przeniesie wkrótce swą rezydencję do White-Lodge, w parku Richmond, obejmując urząd Wielkiego Łowczego, przypadający zwykle Następcy Tronu. — Dzisiejsza *Gazette* ogłasza urzędowe zawiadomienie, że blokada rzeki i portu Kantonu, została zniesioną w dniu 10tym Lutego. — W towarzystwach City sądzą powszechnie, że dnia 16go b. m. przy przedstawieniu budżetu, P. *D'Israeli* zaproponuje pożyczkę dla pokrycia przewidywanego deficytu 6,000,000 funt: szterl:. (Neue Pr: Ztg).

Londyn, 9go Kwietnia, (telegramy). — Hr: *Persigny* wyjechał. Marszałek *Pelissier* spodziewany jest w przyszły Poniedziałek. — Z Nowego-Yorku nadeszły tu wiadomości datowane 26go z. m. Aresztowano tu Bankiera Sztutgardzkiego *Atleder.* — Z Mexyku donoszą, że Pułkownik *Lockridge* czyni usiłowania w celu zrewolucjonizowania kraju. (St: Anz:).

Australja. *Sidney, 10go Lutego.*—Wyprawa w celu odszukania *Leichardta,* wyruszyła ztąd przed kilku dniami. Przywódzca jej, P. *Gregory,* jest przekonany, że nie znajdzie przy życiu ani samego *Leichardta,* ani żadnego z jego spółtowarzyszów, gdyż krajowcy nie byli ani w możności, ani w chęci trzymania tak długo w uwięzieniu białych ludzi. Członkowie tej wyprawy albo zostali zamordowani, albo poumierali z głodu. P. *Gregory* mniema jednakże, iż zdoła powziąść pewne wiadomości o ich locie. (St: Anz:).

Azja.— Podług doniesień z Kalkutty z d. 8go Marca i z Bombay dnia 18go Marca, prawie całe miasto Lucknow zostało już zajęte przez Anglików. Zdaje się, że ponieśli oni nie wielkie straty. W Kalkucie obawiano się wybuchu powstania, ale obawy te okazały się bezzasadnemi.— Z Hong-Kong pod datą 27go Lutego donoszą, że massy Chińczyków zagrażały Kantonowi.—Krążyła tam także pogłoska, że Pełnomocnicy Europejscy odroczyli swą podróż do Pekinu. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 7go Kwietnia.* — Wczoraj, w pałacu Ministra spraw zagranicznych, dany był przez Hra: *Walewskiego,* odroczony przed niejakim czasem, bal maskowy. Liczba osób zaproszonych dochodziła do 180. Maska była konieczną do ubioru. Szczególniej podobał się kadryl pierrotów i pierrotek, między którcmi znajdowała się sama Hr: *Walewska.* Cesarz i Cesarzowa, znajdowali się także w dominach. O 2ej zastawiono kolację. Damy jadły przy stolikach na 10, 12 osób, a dla mężczyzn urządzony był bufet, *Ludwik-Napoleon* wraz z małżonką, opuścił bal dopiero o godzinie 4ej rano.— Hra: *Walewski,* daje w Sobotę dla znakomitych Dyplomatów i i wojskowych wielki obiad, na cześć Marszałka *Pelissier.*— Mówią tu o projekcie nowego *senatus consultum.* Projekt ten ma mieć na celu wyjęcie z pod zwykłej jurisdykcji Senatorów, Radców Stanu, i Kawalerów Wielkiego Krzyża Legji honorowej, i sądzenie ich przestępstw przez Sąd Najwyższy.— Giełda była dziś w dość niekorzystnem usposobieniu. Mówiono o coraz draźliwszych stosunkach z Anglją, chociaż żaden fakt nowy nie popierał wiarogodności podobnej pogłoski.— Żona i dzieci *Orsiniego,* wyjechały, jak słychać, do Londynu. (In: Belge).

Paryż, 8go Kwietnia.— Hrabina *Montijo,* Matka Cesarzowej, przybyła onegdaj do Paryża, i zajęła mieszkanie w pałacu Alba. (St: An:).

Grecja. — Z Aten pod d. 3 b. m. donoszą, że Rząd udzielił wdowom i córkom, pozostałym po braciach *Condurioti,* pensje emerytalne i wyposażenia.— W Koryncie ponawiają się ciągle trzęsienia ziemi. (St: An:).

Hiszpanja. *Madryt 3 Kwietnia.* — Cała prassa tak stronnictwa progresistów, jako i unji liberalnej, powstaje przeciw kwestji zjednoczenia się obu gałęzi rodziny Królewskiej, uważając to za niepodobieństwo. *Espana* twierdzi, że zgodność ta w oporze jest wypływem danego hasła.— Dziennik *Iberia* donosi, że spór wynikły między Francją i Portugalją, o prawo własności rzeki Congo, na zachodniem wybrzeżu Afryki, zostanie oddany pod rozstrzygnięcie polubowne Hiszpanji i Anglji.— (St: An:).

Niemcy. *Sztutgard, 7go Kwietnia.* — Dziś JJ. KK. WW. Wielki Xiążę i Wielka Xiężna Badeńscy, przybyli tu dla odwiedzenia Królewskiej Wirtembergskiej Rodziny. Król, Xiążę Następca Tronu z małżonką, Xiążę *Fryderyk* i Xiążę Wejmarski, przyjmowali dostojnych podróżnych w dworcu Kolei Żelaznej. (St: Anz:).

Turcja. *Konstantynopol, 3go Kwietnia.*— Ogłoszono tu następne nominacje: były Minister Instytucji Dobroczynnych *Ali-Ghalib*-Pasza, został Ministrem handlu; b. Minister skarbu *Hassib*-Pasza, Ministrem Instytucji Dobroczynnych; Minister bez wydziału *Mussa-Safeti*-Pasza, Ministrem skarbu; a *Ethem*-Pasza, *Mahmud*-Pasza i *Ilhani*-Pasza, Członkami Rady Stanu.— Arcy-Biskup Salonichi, przyjął godność Patrjarchy w Salonichi. — Parowiec Messagerie *Egyptus,* rozbił się. Podróżnych i ładunek ocalono, ale okręt zginął.— Pułkownik *Williams,* został mianowany Ministrem-Rezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przy Porcie Ottomanskiej. (N. Pr: Ztg).

Rozmaitości. — Jaki jest kres ostatni długości życia, trudno oznaczyć; Historja (nie bajeczna), nie podaje nam starszego człowieka nad 200 lat. W r. 1847 ogłosił dziennik *Tory-Post,* a za nim cała Europa powtórzyła, że najstarszy człowiek na świecie żył wówczas w Nowym-Yorku i liczył 187 lat. Nie wiemy kto jego metrykę oglądał. Dotąd uchodzili za najstarszych: Norwegczyk *Jankien,* liczący 169 lat, i Angielczyk *Parre,* mający lat 152. W wieku XVIIItym słynęło w Temeswarze małżeństwo, które żyło ze sobą 146 lat. Mąż miał 172, żona 162 lat; obchodzili trzy razy srebrne i dwa złote wesela. Prawnuk ich liczył 26 lat. Zdawałoby się to bajecznem, gdyby nam dzieje niedawne nie przechowały tego faktu szczegółowo, z tem wyjaśnieniem, że Gubernator *Mercy,* ku pamięci tej osobliwej starości, przesłał dworowi Cesarskiemu wizerunki tego małżeństwa. Aktor *Noel* umarł w Paryżu 1830 r., mając 118 lat. Był 92 lat aktorem, występował 28,010 razy na scenie, umierał 1,040 razy, 130 razy grał rolę Króla, 920 razy był uczciwym, 25,000 razy łotrem, a zawsze wesoły i najlepszego serca. W r. 1705 żyła w Warszawie przekupka, Ewa *Jankiewiczowa,* miała stragan przy Krakowskiej bramie, lat jej niezapamiętano. Wia-

domo jednak, że miała dwadzieścia córek, i wszystkie wydała za mąż. Na weselu najmłodszej było 50 wnuków i wnuczek, a 18 prawnuków. W kolonji Felicjanowie, w gminie Dłużyńskiej, w powiecie Rawskim, żył w r. 1822 Fryderyk *Jabkowski*, mający 138 lat. Był kawalerem przez 100 lat. Poczem pojął za żonę osobę pięćdziesięcio-letnią, i jeszcze w r. 1822 żyli oboje w zupełnem zdrowiu. Był on Porucznikiem w wojsku pruskiem. Kiedy Król nasz Alexander *Jagiełło* napotkał w lasach leśnego mającego lat 150, zdumiał się nad sędziwością jego i zdrowiem, więc zapytał onegoż: »Czy chorowałeś kiedy?« »Nigdy Miłościwy Panie, odparł leśny, nie bawiła u mnie choroba, bo wygody nie miała.« — Niedawno został ukończony w Altonie wielki proces kryminalny, który toczył się od roku 1851. Chodziło to o liczną bandę złodziei i przechowywaczów, których stowarzyszenie rozciągało się od Holsztynu aż do południowej Niemczy. Zeznania pewnego czeladnika rzeźnickiego, któremu przyrzeczono ułaskawienie i wolny wyjazd za granicę, wykryły władzom całe rozgałęzienie tej bandy. Przeszło sto popełnionych zbrodni zeznał on, prócz tego wykryto dwa morderstwa, które jednakże nie dały się całkowicie udowodnić. Ośmdziesięciu inkwizytów skazano po części za kradzież, po części za przechowanie skradzionych rzeczy; kara więzienia wszystkich razem wynosi 349 lat. Tylko 10ciu obżałowanych puszczono na wolność. — Pytano się: »Komu najlepiej powierzyć tajemnicę?« »Łgarzowi, bo gdy ją nawet rozpowie, to mu nikt nie uwierzy.«

Zimne powietrze i przykre wiatry ciągle u nas trwają; nocami przymrozki od 2 do 3°. W okolicy Gdańska w miejscach otwartych, na gruntach lekkich, żyta od zimna wiele ucierpieć miały. Na naszej giełdzie w skutek lepszych wiadomości z Anglji, była większa chęć do kupna; w życie obrót był ożywiony i wiele wyszło okrętów na za granicę. Pomimo żeglugi otwartej, nie mieliśmy jeszcze dowozu wodnego. Płacono w ciągu ostatniego tygodnia za łaszt: Pszenicy z wagą hol: od 129 do 137 fun:, gul: prus: od 390 do 487, czyli za korzec Warsz: od rs. 4 kop: 40 do rs. 5 kop: 50. Żyta z wagą hol: od 127 do 132 fun:, gul: prus: od 237 do 255, czyli za korzec Warsz: od rs. 2 kop: 37 do rs. 2 kop: 87½. Jęczmienia z wagą hol: od 110 do 119 fun:, gul: prus: od 240 do 276, czyli za korzec Warsz: od rs. 2 kop: 70½ do rs. 3 kop: 11. Grochu gul: prus: od 360 do 365, czyli za korzec Warsz: od rs. 4 kop: 6 do rs. 4 kop: 16½. Koniczyny czerwonej centnar 12 do 13 talarów; białej 21 talarów. Spirytusu beczka 14½ talarów. W drzewie było więcej ożywienia jak w przeszłym tygodniu. — Gdańsk 10go Kwietnia 1858 r. — Alex: *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Cichocki Stan: Ob: z Sieciechowa nr 584; Gumowski Fel: Oby: z Siedlec nr 413; Jackowski Alex: Prezes Dyr: Szczeg: T. K. Z. z Płocka nr 584; Lelewel Prot Ob: z Woli Cygowskiej nr 585; Morzkowski Mich: Ob: z Łęki nr 570; Sobierajski Kazi: Ob: z Hebdowa nr 634; Tarnowski Jan Hr. z Adamowa nr 414.

Wyjechali: Boski Ign: Ob: do Radomia; Bogdanowicz Sew: Ob: do Wilna; Czyżow Teod: Rad: Dworu do Petersburga; Nazański Platon dym: Sztabs Rotm: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Balke Aug: Budown: z Wrocławia nr 601; Mistkowski Ign: Ob: z Szwajcarji nr 1574; Suegirew Urzę: Ambasady Cesarsko-Ross: w Wiedniu, z Wiednia; Wielhorski Józ: Hr. z Paryża nr 391/2.

Wyjechali koleją żelazną: Konitz Leon Doktór do Berlina; Kuhn Adolf Budown: do Krakowa; Sniatyński Woje: Kup: do Węgier.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 5 cali 10.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Wujaszek całego świata*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 1 (13) Kwietnia 1858 r.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.